

<https://doi.org/10.19195/0867-7441.29.7>

Paweł Kaczyński
ORCID: 0000-0003-1141-1967
Uniwersytet Wrocławski

Sensacja w służbie propagandy — „Biblioteczka Ziem Zachodnich”

Słowa kluczowe: Polska Rzeczpospolita Ludowa, propaganda, Stowarzyszenie PAX, stosunki polsko-niemieckie

Keywords: Polish People's Republic, propaganda, PAX Association, Polish-German relations

‘Biblioteczka Ziem Zachodnich’: Sensation Literature in the Service of Propaganda

Summary

‘Biblioteczka Ziem Zachodnich’ [The Western Territories Library] was a series published in 1960–1971 by the ‘PAX’ Publishing Institute, in which 49 entries were published. Those were novels, diaries, reportages and popular science monographs. Most of the contributors were little-known writers and journalists affiliated with the PAX Association, although two reportages by Melchior Wańkowicz were also published. Propagandistic justifications of Poland’s rights to the so-called Recovered Territories and recollections of the ‘eternal’ struggle of Poles against Germanic pressure (mainly via a World War II setting or background) were the main purposes of the series. Emphasis was also placed on the threats from the West Germany, which was presented as a continuation of the Third Reich. Among other things, the narrative means typical of crime fiction were used to achieve these propaganda purposes. Themes of espionage and mystery, criminal investigations, the search for hidden documents or valuables, or prosecution of Nazi criminals can be found in many works. All these ‘tricks’ serve as entertainment, attracting the reader’s attention, but this function is subordinated to the main aim — presenting the image of the world and Polish–German relations in accordance with the official propaganda line.

Istnieje wielkie zadanie patriotyczne, które w sposób specjalny należy do młodego pokolenia Polski Ludowej.

Młodzież stoi przed porywającym, ale i obowiązującym zadaniem wyrównania potęgą entuzjazmu opartego o wiedzę i pracę — wiekowej nieobecności Polaków na piastowskich ziemiach.

Polska, w której będzie żyło młode pokolenie, będzie przez to potężniejsza i bardziej żywotna w stosunku do Polski, w której wychowało się dojrzałe pokolenie, że zawiera w swych granicach ziemię piastowskie.

Dlatego też pełna przemiana możliwości gospodarczych i kulturalnych tkwiących w Ziemiach Zachodnich w czynnik rzeczywistości naszego państwa — pozostaje naczelnym zadaniem młodego pokolenia.

Z „Wytycznych” Stowarzyszenia PAX

Zacytowany tekst przez kilka lat ukazywał się na czwartej stronie okładki kolejnych tomików wydawanej przez Instytut Wydawniczy PAX serii „Biblioteczka Ziem Zachodnich” (dalej: „BZZ”). Po raz pierwszy pojawił się w 1964, a po raz ostatni w 1968 roku. Deklaracja ta w sposób pośredni określa głównego adresata owych książeczek — młodego czytelnika, który miał z nich poznawać historię i teraźniejszość Ziem Zachodnich (w istocie także Północnych, czyli w sumie tak zwanych ówczesnie Ziem Odzyskanych), przedstawianą w duchu zgodnym z tenorem tych wywodów, odzwierciedlających nie tylko stanowisko Stowarzyszenia PAX, ale też — a może przede wszystkim — „państwowym mit PRL”¹.

Przez lata wjeżdżających pociągami do Wrocławia od strony Warszawy witał mural na stojącym tuż przed dworcem głównym (przy ulicy Świdnickiej) budynku: „Zwiedzajcie piastowski Wrocław”. W przywołanym fragmencie PAX-owskich „Wytycznych”, mimo że liczy on zaledwie cztery zdania, wyrażenie „piastowskie ziemie” pojawia się dwukrotnie.

Myliłby się jednak ten, kto przypuszczałby, że te niewielkie formatem (108 × 168 mm) i objętością (przeważnie liczące około 100 stron, rzadziej do 150) tomiki poświęcone były tak odległym historycznie korzeniom polskości „Ziem Odzyskanych”. Do czasów piastowskich nie sięgał żaden z nich. Historię reprezentowały w nich głównie czasy II wojny światowej, ewentualnie tuż powojenne, niekiedy (jako czas akcji całego utworu lub tylko retrospekcji w nim zawartych) epoka późnorozbiorowa (zwykle chodziło o nasilenie germanizacji w zaborze pruskim) lub międzywojenna (na przykład okres plebiscytów). Na palcach jednej ręki można policzyć utwory, których akcja dzieje się wcześniej. Specjalizował się w nich Kazimierz Kłóś, autor trzech książek: *Uczeń pirotechnika* (1960) — traktującej o wrocławskim konstruktorze wielostopniowych rakiet z czasów wojny trzydziestoletniej; *Szymek huzar, czyli napoleońska odyseja pana Ignacego* (1964) — ukazującej czasy napoleońskie na Śląsku; *Szelmostwo rezydenta Brandta* (1968) — o przypadku Krystiana Ludwika Kalksteina (znowż zatem wiek XVII; notabene

¹ Zob. G. Thun, *Obce miasto. Wrocław 1945 i potem*, przeł. M. Słabicka, Wrocław 2005, s. 263; H. Tumolska, *Mitologia Kresów Zachodnich w pamiętnikarstwie i beletryście polskiej 1945–2000. Szkice do dziejów kultury pogranicza*, Toruń 2007.

ta sama sprawa, tylko z optymistycznym, niezgodnym z prawdą historyczną finałem, stała się kanwą scenariusza serialu *Czarne chmury* z 1973 roku w reżyserii Andrzeja Konica²).

Taki profil serii nie powinien budzić zdziwienia. Motyw piastowski był zawsze hasłem wywoławczym obszerniejszej narracji o tysiącletnich zmaganiach Polaków z naporem niemieczyzny. Jak zauważył Gregor Thun, piastowskie dzieje padały, „poczynając od XIX wieku, ofiarą przekwalifikowywania średniowiecznej historii dynastycznej i państwowej na historię walczących ze sobą nacji”³. Ów dziewiętnastowieczny „zwrot nacjonalistyczny” w historiografii doskonale przystawał do polityczno-propagandowych wymogów PRL-owskiej wizji dziejów adresowanej do masowego odbiorcy. Ludziom, którzy przeżyli wojnę (a tacy w latach sześćdziesiątych stanowili większość społeczeństwa), łatwo było zasugerować, że król niemiecki Henryk V, Ulrich von Jungingen i Fryderyk II to bezpośredni poprzednicy Adolfa Hitlera. W polskiej literaturze popularnej po wojnie bardzo długo właściwie każda mówiąca po niemiecku osoba jest podejrzana i zwykle okazuje się czarnym charakterem, a „dobry Niemiec” pojawia się rzadko i na zasadzie wyjątku potwierdzającego regułę. To samo dotyczy literatury adresowanej do młodego czytelnika. Pokolenie, które wojny nie pamiętało, powinno — nie tylko z opowiadań rodziców, lecz także dzięki odpowiedniej polityce kulturalnej — wyrobić sobie właściwy obraz „wroga”.

Oczywiście „Biblioteczka Ziem Zachodnich” nie była adresowana wyłącznie do młodzieży, choć treść cytatu z czwartej strony okładki zdaje się to sugerować. Zapewne szczególnie dla młodego czytelnika przeznaczone były tomiki, których protagonistami są chłopcy i dziewczęta urodzeni już po wojnie, w różnych okolicznościach mierzący się z cieniami ponurych czasów: *Monika* Zdzisława S. Pietrasa (1964), *Operacja: Bank* Andrzeja Brychta (1966), *Awantura w Ostródzie* Tadeusza Stępowskiego (1963), *Ślad prowadzi do Rosendorf* Tadeusza Szafrąńskiego (1967), czy też żyjący w trudnych epokach, jak bohaterowie wspomnianych książek Kłosa *Uczeń pirotechnika* i *Szymek huzar* lub Jakuba Stojana *Pogranicze* (1966). Młodzi ludzie pojawiają się także w powieściach Jana Dobraczyńskiego *Dłonie na murze* (1960) czy Jerzego Szeligi *Doktor Schäfer płaci rachunek* (1964). Tu jednak są to Niemcy, powojenne pokolenie cudu gospodarczego, które nie interesuje się niedawną historią, dopóki ich ona nie doścignie (w różny sposób zresztą: w powieści Dobraczyńskiego przejawia się to w neohitlerowskich ciągotach młodzieży wychowanej w niewiedzy o zbrodniach faszyzmu, a u Szeligi w odkryciu przez

² Na marginesie warto dodać, że wedle niektórych rzeczywistym autorem scenariusza tego serialu (pod którym figurują podpisy Antoniego Guzińskiego i Ryszarda Pietruskiego) był potomek zdradziecko porwanego i straconego przez ludzi elektora Krystiana Ludwika Kalksteina, noszący również imię Ludwik i znany bardziej jako agent Gestapo, który wydał generała „Grota”, za co po wojnie spędził jakiś czas w więzieniu; zob. P.K. Piotrowski, *Kultowe seriale*, Warszawa 2011, s. 109–113.

³ G. Thun, *op. cit.*, s. 264.

studenta medycyny ponurej przeszłości ojca — hitlerowskiego lekarza eksperymentującego na więźniach obozów koncentracyjnych). Trudno osądzić, czy i te opowieści w zamyśle autorów miały być przeznaczone dla młodzieży (na przykład w utworze Szeligi pojawiają się wątki obyczajowe i rozmowy, dla których, uwzględniając pruderię ówczesnej cenzury i wydawców, raczej nie było miejsca w literaturze dla młodego odbiorcy).

Wśród autorów „Biblioteczki...” mieszają się nazwiska znane z nieznanymi. Zwłaszcza w pierwszych latach istnienia serii (1960–1961) wydawano w niej dzieła autorów może nie zawsze „z najwyższej półki”, ale o ustalonym już dorobku, jak Władysława Jana Grabskiego *Tartak ruszy* (1961) i Jana Dobraczyńskiego *Dłonie na murze* (1960) oraz Aleksandra Rogalskiego *Taki był Hitler* (1961). W późniejszych latach Dobraczyński i Rogalski wydadzą jeszcze po jednym tomiku (Dobraczyński *Judyta i klocki* — 1963, Rogalski *Za kulisami „Mustergau”* — 1965). Ukazały się też (w 1963 i 1967) reedycje dwóch słynnych reportaży historycznych Melchiora Wańkowicza: *Westerplatte* i *Hubalczyki* (warto zauważyć, że *Hubalczyki* to jedyny tomik, którego cena wynosiła 10, a nie 5 złotych, co było swoistą marką serii, uwidocznioną na pierwszej stronie okładki⁴).

Najaktywniejszym autorem obok wspomnianego już Kazimierza Kłosa był Andrzej Brycht, przeżywający wtedy szczyt swej popularności (choć najśłynniejsze jego opowiadania *Dancing w kwaterze Hitlera* i *Wycieczka Auschwitz-Birkenau* zostały wydane przez IW PAX poza „BZZ”). W 1964 roku wspólnie z Andrzejem Makowieckim opublikował tomik *Boss*, a w 1966 już samodzielnie *Napad* i *Operację: Bank*.

Prócz nich można jeszcze wymienić znanego głównie jako reżyser, scenarzysta i aktor Stanisława Brejdyganta (*Testament*, 1967); kombatanta, dowódcę AK na Śląsku Zygmunta Waltera-Jankego (*Podziemny Śląsk*, 1968); czy znanych jako pisarze, ale raczej lokalnie lub środowiskowo: Tadeusza Stępowskiego, Józefa Szczypkę, Zdzisława S. Pietrasa (już po wydaniu w serii noweli *Monika* zaczął on, poza powieściami, publikować popularne monografie z historii średnio-

⁴ Okładki serii zmieniały się co jakiś czas. Początkowo tłem tytułu były duże litery BZZ, u dołu na pasku mniejszymi literami podawano pełną nazwę serii, a wzdłuż prawego marginesu biegł napis „Opowieści za pięć złotych”. W 1963 roku na okładkach zaczęto umieszczać oryginalne motywy graficzne, a nazwa „Biblioteczka Ziemi Zachodnich” zaczęła być drukowana wzdłuż lewego marginesu, nad nią znajdowała się w kółku cena „5 zł” (być może ktoś zwrócił uwagę, że wcześniejsze hasło „Opowieści za pięć złotych” brzmi nieco deprecjonująco), a pod nią logo Stowarzyszenia PAX z drzwiami gnieźnieńskimi i napisem *Gemma civitatis*. Wcześniej logo znajdowało się na czwartej stronie okładki. Od 1965 roku kółko z ceną (o innym wzorze i drukowane innym liternictwem) znalazło się na wyodrębnionym, zwykle białym, pasie u góry pierwszej strony okładki, a skrót nazwy serii „BZZ” na czwartej.

wieczą⁵). Dość znanym już od 1945 roku autorem literatury popularnej (powieści szpiegowskie i kryminalne) był Zygmunt Sztaba⁶ (*Mordercy przyszli nocą*, 1965).

Kwerenda w słowniku biobibliograficznym *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury* pozwala stwierdzić, że przynajmniej część autorów serii należała do Stowarzyszenia PAX, redagowała jego czasopisma lub publikowała w nich. Dotyczy to wspomnianych już Z.S. Pietrasa, T. Stępowskiego, J. Szczypki, Z. Sztaby, a także Józefa Szczawińskiego (*Płomień o zmierzchu*, 1970) i oczywiście J. Dobraczyńskiego. Być może przejrzanie archiwalnych roczników „Słowa Powszechnego”, „Kierunków”, „WTK” czy „Zorzy” ujawniłoby PAX-owskie koneksje również innych autorów „BZZ”, których dziś nie notują żadne opracowania poza bibliografiami. Być może też niektóre z tych nazwisk to pseudonimy, choć nie odnotował ich *Słownik pseudonimów pisarzy polskich*⁷, ale to jeszcze o niczym nie świadczy, skądinąd wiadomo bowiem, że pod nienotowanym przez *Słownik...* pseudonimem „Piotr Ciechowski” opublikował w serii swoją debiutancką powieść *Szubieniczne wzgórze* (1965) późniejszy autor *Kamiennych pszczół* i *Czaszki w czasie* — Piotr Wojciechowski⁸.

Jeszcze ciekawiej przedstawia się sprawa wydania w „BZZ” przez lotnika Romana Lutosławskiego jego wspomnień wojennych *Przez północ do tropików* (1968). Była to już trzecia edycja, dwie wcześniejsze (zatytułowane *Dno nieba*) ukazały się w Wydawnictwie MON. Okazuje się, że tym, który spisał owe wspomnienia zaraz po wojnie w Rzymie, był sam Józef Mackiewicz. Wedle niektórych badaczy język tej biografii-powieści nosi charakterystyczne cechy jego stylu. Kiedy po powrocie do Polski Lutosławski zdecydował się wydać książkę, być może ze względów cenzuralnych zrobił to tylko pod własnym nazwiskiem, bez jakiegokolwiek wzmianki o tym, kto nadał jej kształt literacki⁹.

Należy też wskazać, że kilka książek doczekało się wznowień w serii (Stanisław Literski, *Kto strzelił?* — 1962 i 1968 oraz *Komu oplaca się zbrodnia?* — dwa wydania w 1964; Jerzy Szeliga, *Doktor Schäfer płaci rachunek* — 1964 i 1967 oraz *Dziennik hauptsturmführera Josta* — 1964 i 1969; Melchior Wańkowicz, *Westerplatte* — 1963 i 1967) lub poza nią (oczywiście oba reportaże Wańkowicza, a także *Dłonie na murze* Dobraczyńskiego i *Szymek huzar* Kłosa, wydany jako *Szpieg cesarza* przez Wydawnictwo MON w 1989 roku). Niektóre, jak *Dwa tysiące z hakiem* Szczypki czy wspomniane *Przez północ do tropików* Lutosław-

⁵ Zob. *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, t. 6, Warszawa 1999, s. 347 n.

⁶ Jedyne biogram, jaki udało mi się znaleźć, został opublikowany pod adresem: *Zygmunt Sztaba*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Zygmunt_Sztaba (dostęp: 14.01.2023).

⁷ *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w. — 1970*, oprac. zespół pod red. E. Jankowskiego, t. 4. *A–Ż. Nazwiska*, Wrocław 1996, s. 763.

⁸ Zob. P. Wojciechowski, *Pasterz z niebytu*, rozm. P. Gołoburda, „Lampa” 2007, nr 2, s. 30–31.

⁹ Zob. S. Chosiński, *Wielki nieobecny. Twórczość literacka Józefa Mackiewicza*, Esensja, 1.10.2003, s. 1, <https://esensja.pl/ksiazka/publicystyka/tekst.html?id=22574&strona=1#strony> (dostęp: 14.01.2023).

skiego/Mackiewicza oraz reportaże Wańkowicza, były wznowieniami pozycji, które wcześniej ukazały się gdzie indziej. Czy jednak świadczy to o ich szczególnej popularności? W przypadku Wańkowicza na pewno, co do innych autorów — znając dziwne kryteria polityki wydawniczej w PRL-u — trudno rozstrzygnąć¹⁰.

W sumie w ciągu 12 lat istnienia serii (1960–1971) ukazało się w niej 49 tytułów¹¹. Rekordowy był rok 1964, w którym wydano aż osiem pozycji, w 1966 — siedem. Później liczby były już niższe: w latach 1969 i 1970 ukazały się po trzy książki, a w 1971 tylko jedna (Andrzej Dołęgowski, *Wieczór królowej*), na której żywot serii się zakończył.

Ze względu na temat i konwencję wśród blisko 50 utworów, jakie ukazały się w serii, można wyróżnić kilka grup. Wbrew nazwie nie wszystkie miały bezpośredni związek z Ziemią Zachodnią. Takie utwory jak Michała Borowskiego *Od Tobruku do Murmańska* (1966), Tadeusza Fudały *Azymut zwykle 45* (1970), Romualda Kobeckiego *Kartki z kalendarzy 1939–1946* (1966), Lutosławskiego/Mackiewicza *Przez północ do tropików* (1968), Romualda Majewskiego *Akcja 9:0* (1968), Tadeusza Mazurkiewicza *Moja wojna z Niemcami* (1969), Tadeusza Nowaka *Nie wysłany list* (1969), Władysława Strumskiego „*Dziesiątka*” w akcji (1968) czy wreszcie *Hubalczycy* Wańkowicza są opowieściami z czasów wojny, dziejącymi się w różnych zakątkach Polski i świata, ale nie na Ziemiach Zachodnich. Czasem są to utwory pamiątkarskie, innym razem ubrane w formę reportażu historycznego lub mniej czy bardziej zbeletryzowane. W zdecydowanej mniejszości wśród historii o tematyce wojennej są te, których akcja dzieje się na Ziemiach Zachodnich i Północnych (*Westerplatte* Wańkowicza, *Pierwszy komandos* Adama Bartoszewskiego i Jerzego Krawczyka). Dodać do tego można książki o zakroju popularno-monograficznym: A. Rogalskiego *Za kulisami „Mustergau”*, Z. Waltera-Jankego *Podziemny Śląsk*, a także *Czy Hitler mógł zdobyć Londyn?* w opracowaniu Romualda Pitery (1962) i Rogalskiego *Taki był Hitler*. O ile dwie pierwsze dotyczą szeroko pojmowanego zachodu Polski (Wielkopolski i Górnego Śląska), o tyle dwie następne, o czym informują już tytuły, nic wspólnego z Ziemią Zachodnią nie mają. Chyba że przyjmiemy bardzo szeroką interpretację — ziemie te znalazły się w granicach Polski dzięki takiemu, a nie innemu przebiegowi wojny, w związku z czym każde opracowanie tego tematu jakoś odnosi się do Ziemi Zachodnich.

Wydaje się jednak, że o wiele ważniejsze było przypomnienie wojennych przeżyć Polaków i tego, kto im zawinił, niezależnie od miejsca owych przeżyć, by

¹⁰ Warto dodać, że nakłady tych książek wahały się między 20 a 30 tysięcy egzemplarzy, rzadziej oscylowały wokół 15 tysięcy (pokazują nam to dane zawarte w metryczkach). Według Darii Mazur tomiki były kolportowane z PAX-owską prasą (zob. D. Mazur, *Realizm socpaxowski*, Bydgoszcz 2013, s. 293). W tej cennej monografii literatury z kręgu PAX-u „Biblioteczce...” poświęcono pół strony; książka dotyczy bowiem lat 1948–1956, a „BZZ” występuje w niej jako przykład trwałości pewnych konwencji po roku 1956.

¹¹ Dane za: *Książki Instytutu Wydawniczego PAX 1949–1989. Przewodnik*, Warszawa 1989.

wzmocnić uzasadnienie poczdamskich decyzji przyznających Polsce część terytorium pobitych Niemiec. Na Kongresie Ziem Odzyskanych w 1952 roku Stanisław Kulczyński mówił:

Zwycięski oręż pierwszej socjalistycznej i międzynarodowej armii świata przywrócił na Ziemach Zachodnich stan prawny i polityczny zachwiany przez wiekową politykę zaboru i rabunku uprawianą na ziemiach polskich przez niemieckich feudałów, a następnie przez niemieckich międzynarodowych kapitalistów. [...] Ziemie Zachodnie są własnością naszą nie tylko mocą naszych odwiecznych na tych ziemiach praw, mocą odwiecznego ich zamieszkiwania i mocą naszej woli, ale i mocą uznania wszystkich narodów socjalistycznych i demokratycznych¹².

Gdyby Niemcy nie wywołali zbrodniczej wojny, nie byłoby zwycięstwa „pierwszej socjalistycznej armii świata”, a po nim przyznania Polsce praw do tych ziem. Wojna w końcu zwycięska była więc niezbędnym składnikiem narracji o „powrocie na ziemię piastowskie”.

Również współczesność Niemiec (wyłącznie Zachodnich) miała pośredni związek z obecnością Polski na „Ziemach Odzyskanych”. W „BZZ” ukazało się kilka książek prezentujących płynące z RFN zagrożenia (na przykład *Doktor Schäfer płaci rachunek* Szeligi, *Dłonie na murze* Dobraczyńskiego, *Wieczór królowej* Dołęgowskiego czy *A pościg trwa* Jana Lota). Zachodnie Niemcy ukazywane są w nich jako państwo, w którym byli hitlerowcy, nigdy nierozliczeni za swoje zbrodnie, sprawują kluczowe funkcje i chronią dawnych towarzyszy broni, gdy tym zaczyna palić się grunt pod nogami. Dla byłych żołnierzy Hitlera, a zwłaszcza SS-manów, mordowanie tych, którzy mogą zachwiać ich stabilną egzystencją, nie jest żadnym problemem. Dotyczy to jednak nie tylko dawnych ofiar, które przetrwały wojnę i teraz stanowią zagrożenie. *Kameradschaft* ma przy tym granice. Kiedy tytułowy bohater powieści *Doktor Schäfer płaci rachunek* ośmiela się zasugerować swemu protektorowi, że oskarżony o zbrodnie z czasów wojny może pociągnąć za sobą dawnych zwierzchników, zostaje podstępnie zamordowany. Hitlerowskie macki oplatają rząd, instytucje sprawiedliwości, policję i wojsko. Wszędzie można znaleźć byłych nazistów. Na niebezpieczeństwo narażone jest młode pokolenie — wychowane w niewiedzy o zbrodniczej przeszłości narodu, łatwo ulega neohitlerowskiej propagandzie.

O ile fabuły powieści Szeligi czy *Dłoni na murze* Dobraczyńskiego są fikcyjne, o tyle historie zawarte w *Komu oplaca się zbrodnia?* Literskiego czy *Wieczory królowej* Dołęgowskiego oparte są na autentycznych zdarzeniach, z lubością wychwytywanych przez PRL-owską propagandę. W utworach tych jest też miejsce dla „dobrych Niemców” i ich państwa, czyli NRD, przedstawianego w niezgodzie z prawdą historyczną jako kraj bezwzględnie rozliczający hitlerowską przeszłość.

Kolejną grupę utworów tworzą kontynuacje uprawianej w czasach stalinowskich „powieści osadniczej”, będącej wariantem powieści produkcyjnej¹³. Nie re-

¹² Cyt. za: G. Thun, *op. cit.*, s. 239.

¹³ Zob. D. Mazur, *op. cit.*, s. 202.

alizują one wszystkich wytycznych metody socrealistycznej, ale pewien ogólny schemat pozostaje: wahania i obawy przed wyjazdem na Ziemię Zachodnie, jakby przesiedleńcy ze Wschodu mieli jakiś wybór (Juliusz Budrel, *Życie od nowa*, 1969); zapewne mniej przekłamań zawierają opisy losów migrantów z Podhala (J. Szczyпка, *Dwa tysiące z hakiem*, 1962) czy z Polski Centralnej (W.J. Grabski, *Tartak ruszy* — choć w tej powieści epizodycznie pojawiają się i przesiedleńcy spod Ejszyszek, którzy wspominają obrzędowe pożegnania z rodzinnymi programami, ale oczywiście ani słowo nie pada o przyczynach wyjazdu). Czasem losy przed przesiedleniem w ogóle zostają pominięte, a liczy się tylko zagospodarowywanie na nowym miejscu i to przedstawiane w konwencji niemal westernowej (A. Brycht, A. Makowiecki, *Boss*). Nieodłącznym elementem tych opowieści są trudności pierwszych dni, często walki z Werwolfem oraz sukcesy w uruchamianiu kolejnych obiektów gospodarczych i infrastruktury.

Motyw ludności autochtonicznej pojawiający się czasem w historiach osadników jest z kolei głównym lub pobocznym tematem takich utworów jak *Pogranicze* J. Stojana, *Min nie ma* Jerzego Czarnoty (1965), *Testament ojców* Anny Luboradzkiej (1970; to notabene jedyna kobieta wśród autorów serii), *Cena walki* Józefa Gieli (1963), *Strzały pod gwiazdami* Stanisława Rajperta (1964), *Awantura w Ostródzie* T. Stępowskiego, *Powrót* Andrzeja Seweryna (1966), *...zabij wszystkich* Józefa Stefanowskiego (1964) czy wreszcie *Płomień o zmięczeniu* J. Szczawińskiego (1970)¹⁴. Większość tych utworów skupia się na wojennych lub jeszcze dawniejszych losach autochtonów, plastycznie przedstawiając ich prześladowanie przez Niemców, łącznie z mordowaniem opowiadających się za Polską działaczy (Z. Sztaba, *Mordercy przyszli nocą*; Zygmunt Zelman, *Mordercy przyjdą nazytuz*; A. Seweryn, *Powrót*), natomiast próżno w nich szukać, poza delikatnymi sugestiami o „błędach i wypaczeniach”, takiego obrazu stosunku do autochtonów jak w filmie Wojciecha Smarzowskiego *Róża* czy choćby powieści Jacka Inglota *Wypędzony*. Przykładem tego, jak daleko wolno się było posunąć, jest *Testament ojców* Luboradzkiej, wydany zresztą u schyłku serii (1970). Co ciekawe, również portret „dobrego Niemca” w powieści Szczawińskiego ukazał się w 1970 roku. Być może nadciągająca normalizacja stosunków z RFN umożliwiła modyfikacje wcześniej mało elastycznej linii propagandowej.

To tylko przykłady możliwej klasyfikacji wydawanych w serii opowieści. Dość należy, że czasem omówione grupy się krzyżują, na przykład *Dziennik hauptsturmführera Josta Szeligi* jest jednocześnie fikcyjnym pamiętnikiem zbrodniarza hitlerowskiego i opowieścią o próbach odzyskania dziennika przez pogrobowców hitleryzmu. Retrospekcje z czasów wojny bywają częstym składnikiem narracji

¹⁴ Tu sprawa jest jednak nieco bardziej skomplikowana. Głównym bohaterem jest stary niemiecki profesor, który naraził się władzy hitlerowskiej, został pozbawiony katedry i osiadł w prowincjonalnym dolnośląskim miasteczku, gdzie ożenił się z Polką, co jeszcze pogłębiło jego dwuznaczną sytuację. Po wojnie przeżywa dylemat polegający na wyborze między niemieckością a nienawiścią do hitleryzmu.

działających się na dwóch planach — historycznym i współczesnym. W niejednej z tych opowieści pojawiają się elementy charakterystyczne dla konwencji sensacyjno-kryminalnej.

W narracjach „osadniczych” element sensacji wprowadzany jest zwykle przez motyw hitlerowskich niedobitków lub wprost Werwolu, działających z ukrycia, dokonujących mordów i zniszczeń¹⁵. W książkach z serii „BZZ” ów Werwolf (pisany czasem błędnie — „Wehrwolf”; zapewne przez kontaminację z Wehrmachtem) jest przeważnie uogólnieniem wszelkich niemieckich działań przeciw nowym gospodarzom „Ziem Odzyskanych”. Czasem przedstawia się je w konwencji batalistycznej, gdy oddziały milicji czy wojska staczają regularne bitwy z tymi „partyzantami” (na przykład ...*zabij wszystkich* J. Stefanowskiego), czasem westernowej (między innymi walka dwóch samotnych Polaków napadniętych na drodze, ostrzeliwanie się z przemy piachu z czterema Niemcami, wreszcie udana ucieczka spod kul i sprowadzenie „kawalerii” — *Boss* A. Brychta i A. Makowieckiego). W tej ostatniej powieści mamy jednak także ujęcie swoiście syntetyzujące, a zarazem mocno hiperboliczne: „Szalejące, rozwścieczone kłeską bandy SS i Werwolu [*sic!*] wypadały z lasów na drogi, siekły z broni maszynowej, kładąc pokotem całe setki bezbronnych, niewinnych ludzi”¹⁶. Czasem szkody wyrządzone przez Werwola są bardziej skonkretyzowane: niszczenie lub uszkodzanie obiektów i urzędzeń, by nie służyły nowym właścicielom (*Tartak ruszy, Ślad prowadzi do Rosendorf*), lub podpalanie nawet całych miasteczek (*Plomień o zmierzchu*). Przypomina to działania dywersantów z socrealistycznych powieści produkcyjnych.

W utworach tych częste były również wątki szpiegowskie. Książki z serii „BZZ” nie gardzą też tą odmianą sensacji. Zainteresowanie szpiegów (zawsze niemieckich) budzi gospodarka na Ziemiach Zachodnich — w ten sposób takie motywy służą dwóm celom propagandowym: ostrzegają przed wrogą penetracją, a pośrednio sugerują sukces odbudowy i dynamiczny rozwój tych terenów. W powieści *Ślad prowadzi do Rosendorf* kobieta szpieg (nowe wcielenie Maty Hari, bo do werbowania nieświadomych informatorów używa swych wdzięków)

zachwycała się odbudową, interesowała gospodarką kraju. Z Pawłem często rozmawiała na tematy fachowe, przy czym zauważył ze zdumieniem jej zupełnie niezłą orientację w tych sprawach.

— Skąd ty to wszystko wiesz, kobieto? Naprawdę mi imponujesz!

— Studiowałam trochę politechnikę w Norymberdze — opowiadała z uśmiechem.

¹⁵ Warto przypomnieć, że wedle nowszych ustaleń, opartych na badaniach źródłowych, Werwolf nigdy nie istniał w takiej postaci, w jakiej przedstawiała go propaganda do 1989 roku; zob. np. M. Bartków, *Werwolf na Górnym Śląsku*, Kraków 2014; M. Bartków, *Werwolf. Propaganda PRL*, Kraków 2014 oraz P. Henzel, *Zagadka działalności Werwolu w Polsce*. Bartków: celem władz PRL było wywołanie przerażenia, Onet, 22.12.2014, https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/zagadka-dzialalnosci-werwolu-w-polsce-bartkow-celem-wladz-prl-bylo-wywolanie-s6w5k?utm_source=pl.wikipedia.org_viasg_wiadomosci&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&src=undefined&utm_v=2 (dostęp: 14.01.2023).

¹⁶ A. Brychta, A. Makowiecki, *Boss*, Warszawa 1964, s. 87.

Następnie zadawała Pawłowi mnóstwo fachowych pytań, na które starał się jej jak najbardziej wyczerpująco odpowiedzieć¹⁷.

Niemieccy szpiegowie to w większości byli hitlerowcy¹⁸ (Annemarie jest wyjątkiem, aczkolwiek została wychowana w orbicie wpływów „ziomkostw, neohitlerowskich organizacji i central wywiadu i dywersji, mieszczących się na terenie NRF”¹⁹). W powieści *Powrót* głównego bohatera ze szpiegowską misją do Polski wysyła były SS-man, który po wojnie płynnie przeszedł do nowej służby.

Nie tylko jednak szpiegostwo może szkodzić Polsce Ludowej. W *Awanturze w Ostródzie* pojawia się siatka złożona z byłych drobnych posiadaczy niemieckiej narodowości, którzy (czasem pod przybranymi nazwiskami) pozostali w Polsce po wojnie i werbują Mazurów do wyjazdu z kraju, wykupując za bezcen pozostawiany przez nich majątek. Najazd niemieckich szpiegów na Polskę trwa jednak w najlepsze; wątek ten występuje i w książkach, których akcja dzieje się niedługo po wojnie (*Powrót, Ślad prowadzi do Rosendorf*), i w tych o tematyce bardziej współczesnej (S. Literski, *Kto strzelił?*).

Byli hitlerowcy przyjeżdżają do Polski nie tylko w misjach szpiegowskich. Zdarza się również, że zbrodniarze wracają po latach na miejsce swych przestępstw, by zgładzić niewygodnego świadka lub wydobyć z ukrycia pozostawione w chwili ucieczki kompromitujące dokumenty albo po prostu cenne przedmioty (na przykład Bernarda Brumella *Ostatni dzień na północnej plaży*, S. Rajperta *Strzały pod gwiazdami*, Andrzeja Kobara *Zielony volkswagen* czy S. Brejdyganta *Testament*). Niekiedy wiąże się to z popełnieniem kolejnych zbrodni, zwykle też pojawia się motyw skrytek, tajnych pomieszczeń, pościgu za bandytą — także w utworach, których akcja dzieje się tuż po wojnie (*Tartak ruszy, Płomień o zmierzchu*). Z arsenału środków powieści awanturniczej pochodzą również pewne elementy scenografii: cmentarz jako miejsce spotkań pohitlerowskiej grupy (*Ślad prowadzi do Rosendorf*) czy krypta grobowa jako tymczasowe więzienie (*Tartak ruszy*). Wątek poszukiwania ukrytego skarbu (skrzyni z platyną pozostawionych przez Niemców) pojawia się ponadto w powieści „Ciechowskiego” (Piotra Wojciechowskiego) *Szubieniczne wzgórze*. Tu nawet tytuł zdaje się odwoływać do tradycji opowieści sensacyjnych, ale akurat owo wzgórze nie ma dla akcji większego znaczenia.

¹⁷ T. Szafrąński, *Ślad prowadzi do Rosendorf*, Warszawa 1967, s. 69.

¹⁸ Tu akurat propaganda PRL-u nie była daleka od prawdy. Organizacja Gehlena (poprzedniczka Bundesnachrichtendienst) opierała się głównie na byłych pracownikach Abwehry i Fremde Heere Ost, a już na początku lat pięćdziesiątych zaczęła przyjmować w swoje szeregi także byłych SS-manów i „odtąd stanowić oni będą jedną czwartą składu całej organizacji” (R. Faligot, R. Kauffer, *Służby specjalne. Historia wywiadu i kontrwywiadu na świecie*, przeł. M. Stefańska-Matuszyn, K. Skawina, Warszawa 2006, s. 480).

¹⁹ T. Szafrąński, *op. cit.*, s. 110. Nazwa Niemiecka Republika Federalna (NRF) była stosowana w PRL-u do czasu podpisania traktatu w 1970 roku, kiedy to przyjęto obowiązujące do dziś określenie Republika Federalna Niemiec (RFN).

Także w powieściach, których akcja dzieje się w Niemczech Zachodnich, mamy do czynienia z wątkami kryminalnymi, jak skrytobójcze morderstwa na ludziach dopominających się o rozliczenie zbrodniarzy i obojętna postawa policji, która za to „ucisza” zagrażającego dawnym kompanom doktora Schäfera w utworze Szeli-gi; sterowane przez „wyższe czynniki” śledztwo prokuratorskie w sprawie antyse-mickich napisów na murze synagogi, w którym typuje się kozła ofiarnego (*Dłonie na murze*); albo walka nawróconego na komunizm dziennikarza z NRD z byłymi hitlerowcami o pomnik zbrodniarza wojennego (*Dziennik hauptsturmführera Josta*).

Niezależnie od używanych chwytów, czasem bardzo oklepanych, autorzy większości wyróżnionych tu książeczek wedle swoich — nie zawsze wybitnych — możliwości starają się oprzeć fabuły na jakiejś tajemnicy. Może to być tajemnica czyjejś tożsamości — dotyczy to zarówno zbrodniarzy czy szpiegów, jak i bohaterów. W *Operacji: Bank* Brychta na zakończenie okazuje się, że sąsiad głównego bohatera jest nieustraszonym bojowcem z czasów okupacji, którego losy młody narrator poznał wcześniej, nie zdając sobie sprawy, o kogo chodzi. W powieści *Napad* tego samego autora, również w zakończeniu, czytelnik zostaje zaskoczony ujawnieniem tożsamości osób uczestniczących współcześnie w rekonstrukcji tuż powojennej przygody. Należy do tego dodać wzmiankowane już tajemnice ukrycia poszukiwanych przedmiotów, odkrywane na zakończenie związku między postaciami (na przykład J. Czarnoty *Min nie ma*) czy wyjaśnienia zagadkowych zdarzeń (jak tajemnicze śmierci lokatorów „nawiedzonego” pałacu w powieści *Tartak ruszy* lub mniemane morderstwo dokonane przez bohatera *Awantury w Ostródzie*).

Choć większości z tych utworów nie można nazwać kryminałami, albowiem konstrukcja i inne elementy konwencji nie odpowiadają regułom tego gatunku, to jednak nieliczne realizują w całości lub częściowo schemat powieści milicyjnej. Tak jest na przykład w *Testamencie*, gdzie prowadzący prywatne śledztwo dziennikarz dość szybko zwraca się o pomoc do milicji, która dysponuje odpowiednimi możliwościami (chociażby blokada dróg i przejść granicznych). Podobnie zachowuje się dziennikarz w *Awanturze w Ostródzie*, nad którym czuwa znajomy prokurator — w finałowej scenie to milicja dokonuje spektakularnego zatrzymania szajki. W paru innych powieściach milicja od początku jest zaangażowana w śledztwo (*Monika, Zielony volkswagen*).

Najważniejszym chyba elementem łączącym te w różnym stopniu inspirowane konwencją sensacyjną utwory jest kreacja postaci przestępcy. To zawsze Niemiec, najczęściej z hitlerowską przeszłością, lub (jak w *Monice* i *Ślad prowadzi do Rosendorf*) jego potomek/potomkini, wychowany/wychowana w atmosferze odwetu. Polacy, jeśli nawet chwilowo zejdą na złą drogę (*Napad, Operacja: Bank, Awantura w Ostródzie*), szybko dają się nawrócić i podążają już we właściwym kierunku. Zresztą na przykład bohater *Awantury w Ostródzie* dokonuje zamachu na kolegę ze szlacheckich pobudek, uwiedziony przez szalonego mentora. Zamach

poza tym się nie udaje, a jego rzekomo śmiertelny skutek w zakończeniu okazuje się nieporozumieniem.

Przy okazji ostatniej ze wskazanych powieści warto jeszcze zwrócić uwagę na podkreślone w niektórych książkach różnice między dwoma państwami niemieckimi. Byli hitlerowcy i odwetowcy mieszkają tylko w RFN (wówczas pisano NRF) i stamtąd przyjeżdżają do Polski. Myśl, że i w NRD ktoś taki mógłby się znaleźć, została wykpiona właśnie w *Awanturze w Ostródzie*. Występuje tu człowiek obsesyjnie nienawidzący Brandeburczyków, bo żołnierze z tego regionu spalili jego dom w Warszawie. Po wojnie jest zatem przekonany, że to właśnie z Brandenburgii przybywają do Polski ludzie, których należy się strzec, że tam ma swe korzenie rzeczywiście działająca w okolicy Ostródy organizacja niemiecka. Oczywiście nie ma ona nic wspólnego z NRD, ale maniakowi udało się namówić młodego Mazura do wspomnianego zamachu. Cała ta skomplikowana intryga, jak się wydaje, ma służyć między innymi podkreśleniu, że posądzanie NRD o jakies odwetowe zapędy to wyłącznie wytwór chorego umysłu.

Już bardziej poważnie ową różnicę między dwoma państwami niemieckimi uwypuklają takie powieści jak *A pościg trwa*, *Zielony volkswagen*, *Doktor Schäfer płaci rachunek* czy *Komu oplaca się zbrodnia?* W tej ostatniej, będącej zbiorem kilku historii zaczerpniętych z pitawali NRD-owskiego pisarza Günthera Prodöhla, Stanisław Literski umieścił (prócz ostatniej, która w całości dzieje się w RFN) opowieści o przestępstwach popełnianych co prawda w NRD, ale korzeniami sięgających do Berlina Zachodniego lub NRF. Dopiero po zbudowaniu muru berlińskiego Prodöhl zaczął opisywać również zbrodnie „czysto” NRD-owskie²⁰. Z kolei w pozostałych z wymienionych książek pojawia się motyw strachu mieszkających na Zachodzie byłych zbrodniarzy przed „tymi z Pankow”²¹, którzy mają jakoby bezwzględnie ścigać nazistów. Jednakże w rzeczywistości, poza okresem bezpośrednio powojennym i poza dwoma pokazowymi procesami *in absentia* przeciw dwóm bońskim urzędnikom o nazistowskiej przeszłości, NRD wcale nie była tak gorliwie antyfaszystowskim państwem, jak to przedstawiała jej propaganda²² i propaganda PRL-u, której składnikiem była „BZZ”.

RFN jest więc ukazywana jako kontynuacja III Rzeszy, w której na wysokich stanowiskach zasiadają zbrodniarze hitlerowscy, a pogrobowcy faszyzmu wciąż nawiedzają Polskę, by siać nienawiść i zbrodnie:

²⁰ Zob. *Günter Prodöhl*, Wikipedia, https://de.wikipedia.org/wiki/G%C3%BCnter_Prod%C3%B6hl (dostęp: 30.01.2023).

²¹ Pankow — nazwa dzielnicy wschodniego Berlina, gdzie mieściły się siedziby władz NRD; w RFN była metonimią rządu Wschodnich Niemiec.

²² Zob. P. Machcewicz, A. Paczkowski, *Wina, kara, polityka. Rozliczenia ze zbrodniami II wojny światowej*, Kraków 2021, s. 475–483.

— Kiedyż wreszcie tego rodzaju ludzie przestaną zatruwać nam życie? — westchnął. [...]

— [...] Bardzo mi jednak przykro, że nic już nie przywróci życia Jankowi. Musimy ciągle pamiętać, że wciąż gdzieś żyją nasi wrogowie i od czasu do czasu czynią próby siania u nas zamętu²³.

Niezwykle rzadko, jak w książce Czarnoty *Min nie ma*, pojawia się pozytywna ocena gospodarczego rozwoju, natychmiast jednak jest kontrowana na przykład takim wywodem:

Widzi pan, panie Jacku, to wszystko nie jest takie proste. Podziwialiśmy najnowocześniejszą technikę w zakładach, które pokazali nam nasi gospodarze — ale to wcale nie jest obojętne, jakim celem służy wspaniała, nowoczesna aparatura produkcyjna, jaką politykę wspiera rosnący potencjał przemysłowy i jak w wynikach gospodarowania uczestniczy całe społeczeństwo czy poszczególne jego grupy. Niech pan przemyśli z tego punktu widzenia swoje wrażenia z enerefu [...]. A zresztą warto, żeby pan wiedział o pewnych wstydliwych plamach na tyle sławionym „cudzie gospodarczym”. Mógłbym panu niejedno powiedzieć o kwaterach nędzy przy Bransdorfer Weg w samej stolicy „cudu”, w Bonn, [...] o gettach wielkich rodzin [...], gdzie w barakach gnieździ się nędza z biedą. Hamburgska dzielnica występku, zbrodni i prostytucji jest równie głośna na cały świat jak „Wirschoffswander” [*sic!*]. A czy zna pan strukturę socjalną młodzieży studiującej na wyższych uczelniach (młodzież robotnicza w 1956 r. stanowiła zaledwie 10% studentów)?²⁴

Wywód dyrektora Osieckiego nieodparcie przypomina monolog prezesa Ochódzkiego o plusach, które nie powinny jadącym do kraju kapitalistycznego zawodnikom przesłonić minusów. Przy okazji po raz kolejny dostrzegamy, że autorzy „BZZ” piszący o sprawach niemieckich byli na bakier z językiem swojego wroga. Ten „Wirschoffswander” może stanąć obok „Wehrwulfu” i „Sturmbahnführera”. Nawet jeśli cud gospodarczy pisano poprawnie albo po polsku, to zawsze brano go w cudzysłów, co natychmiast ustanawiało ironiczny dystans (bo przecież wiemy, co się za tym „cudem” kryje).

Jak widać z przywołanych przykładów, sensacyjne fabuły odgrywały podwójną rolę. Dostarczając rozrywki, przyciągały zainteresowanie czytelnika, by przekazywać mu treści propagandowe. Mamy tu więc do czynienia z podobnym ukształtowaniem przekazu jak w wielu innych segmentach PRL-owskiej kultury popularnej (o czym pisał Stanisław Barańczak²⁵), czyli z dominacją w nim funkcji perswazyjnej nad ludyczną.

„Biblioteczka Ziemi Zachodnich” była dość typowym wykwitem czasów gomułkowskich z ich antyniemiecką fobią (nie miejsce tu na rozważanie, na ile była ona uzasadniona tym, co rzeczywiście działo się w RFN). Wraz z epoką Gomułki seria odeszła w przeszłość. Być może należy to kojarzyć ze zmianami, jakie nastąpiły w ostatnim (1970) roku rządów „towarzysza Wiesława”: podpisaniem układu z RFN i wizytą kanclerza Willy’ego Brandta w Warszawie. W rozpoczynającej

²³ Z.S. Pietras, *Monika*, Warszawa 1964, s. 106.

²⁴ J. Czarnota, *Min nie ma*, Warszawa 1965, s. 95.

²⁵ S. Barańczak, *Odbiorca ubezwłasnowolniony. Teksty o kulturze masowej i popularnej*, wyb., oprac. i posłowie A. Poprawa, Wrocław 2017.

się epoce Gierka intensywna wcześniej propaganda antyniemiecka (ściślej — wymierzona w RFN) została znacząco osłabiona, co nie znaczy, że zupełnie jej zaniechano. Dotychczasowe jej narzędzia (a do nich należała omówiona w artykule seria wydawnicza) zastąpiono jednak innymi.

Bibliografia

Teksty

„Biblioteczka Ziemi Zachodnich”²⁶

- Bartoszewski A., Krawczyk J., *Pierwszy komandos*, posł. W. Iwanowski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1967.
- Borowski M., *Od Tobruku do Murmańska*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1966.
- Brejdygant S., *Testament*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1967.
- Brumell B., *Ostatni dzień na północnej plaży*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1963.
- Brycht A., *Napad*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1966.
- Brycht A., *Operacja: Bank*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1966.
- Brycht A., Makowiecki A., *Boss*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1964.
- Budrel J., *Życie od nowa*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1969.
- Ciechowski P., *Szubieniczne wzgórce*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1965.
- Czarnota J., *Min nie ma*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1965.
- Czy Hitler mógł zdobyć Londyn?*, oprac. R. Pitera, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1962.
- Dobraczyński J., *Dłonie na murze*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1960.
- Dobraczyński J., *Judyta i klocki*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1963.
- Dołęgowski A., *Wieczór królowej*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1971.
- Fudała T., *Azymut zwykle 45*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1970.
- Gielo J., *Cena walki*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1963.
- Grabski W.J., *Tartak ruszy*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1961.
- Janke Z.W., *Podziemny Śląsk. Początki konspiracji na Śląsku 1939–1941*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1968.
- Kłóś K., *Szelmostwo rezydenta Brandta*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1968.
- Kłóś K., *Szymek huzar, czyli napoleońska odyseja pana Ignacego*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1964.
- Kłóś K., *Uczeń pirotechnika*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1960.
- Kobar A., *Zielony volkswagen*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1963.
- Kobecki R., *Kartki z kalendarzy. 1940–1946*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1966.
- Literski S., *Komu oplaca się zbrodnia? Czyli „kryminały” nie zmyślone*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1964.
- Literski S., *Kto strzelił?*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1962.
- Lot J., *A pościg trwa*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1965.
- Luboradzka A., *Testament ojców*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1970.
- Lutosławski R., *Przez północ do tropików*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1968.
- Majewski R., *Akcja 9:0*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1968.
- Mazurkiewicz T., *Moja wojna z Niemcami*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1969.

²⁶ Wykaz obejmuje wszystkie tomiki „BZZ”. Oparty jest na katalogu zawartym w: *Książki Instytutu Wydawniczego PAX...* oraz na ustaleniach własnych (w katalogu przy kilku pozycjach brakowało bowiem informacji o ich przynależności do omawianej serii).

- Nowak T., *Nie wysłany list*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1969.
- Pietras Z.S., *Monika*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1964.
- Rajpert S., *Strzały pod gwiazdami*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1964.
- Rogalski A., *Taki był Hitler*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1961.
- Rogalski A., *Za kulisami „Mustergau”*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1965.
- Seweryn A., *Powrót*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1966.
- Stefanowski J., *...zabij wszystkich*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1964.
- Stępowski T., *Awantura w Ostródzie*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1963.
- Stojan J., *Pogranicze*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1966.
- Strumski W., *„Dziesiątka” w akcji*, wstęp i przypisy A. Zagórski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1968.
- Szafrąński T., *Ślad prowadzi do Rosendorf*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1967.
- Szczawiński J., *Plomień o zmierzchu*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1970.
- Szczyпка J., *Dwa tysiące z hakiem*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1962.
- Szeliga J., *Doktor Schäfer płaci rachunek*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1964.
- Szeliga J., *Dziennik hauptsturmführera Josta*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1964.
- Sztaba Z., *Mordercy przyszli nocą*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1965.
- Wańkowicz M., *Hubalczycy*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1967.
- Wańkowicz M., *Westerplatte*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1963.
- Zelman Z., *Mordercy przyjdą nazajutrz*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1966.

Inne

- Inglot J., *Wypędzony: Breslau-Wrocław 1945*, Instytut Wydawniczy Erica, Warszawa 2012.

Opracowania

- Barańczak S., *Odbiorca ubezwłasnowolniony. Teksty o kulturze masowej i popularnej*, wyb., oprac. i posłowie A. Poprawa, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław 2017.
- Bartków M., *Werwolf na Górnym Śląsku*, Technol, Kraków 2014.
- Bartków M., *Werwolf. Propaganda PRL*, Technol, Kraków 2014.
- Faligot R., Kauffer R., *Służby specjalne. Historia wywiadu i kontrwywiadu na świecie*, przeł. M. Stefańska-Matuszyn, K. Skawina, Iskry, Warszawa 2006.
- Książki Instytutu Wydawniczego PAX 1949–1989. Przewodnik*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1989.
- Machciewicz P., Paczkowski A., *Wina, kara, polityka. Rozliczenia ze zbrodniami II wojny światowej*, Znak–Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Kraków 2021.
- Mazur D., *Realizm socpaxowski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2013.
- Piotrowski P.K., *Kultowe seriale*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2011.
- Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w. — 1970*, oprac. zespół pod red. E. Jankowskiego, t. 4. A–Ż. Nazwiska, Ossolineum, Wrocław 1996.
- Thun G., *Obce miasto. Wrocław 1945 i potem*, przeł. M. Ślabicka, Via Nova, Wrocław 2005.
- Tumolska H., *Mitologia Kresów Zachodnich w pamiętnikarstwie i beletrystyce polskiej 1945–2000. Szkice do dziejów kultury pogranicza*, Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Toruń 2007.
- Wojciechowski P., *Pasterz z niebytu*, rozm. P. Gołoburda, „Lampa” 2007, nr 2, s. 26–31.
- Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, t. 6, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1999.

Źródła internetowe

- Chosiński S., *Wielki nieobecny. Twórczość literacka Józefa Mackiewicza*, Esensja, 1.10.2003, s. 1–7, <https://esensja.pl/ksiazka/publicystyka/tekst.html?id=22574&strona=1#strony>.
- Henzel P., *Zagadka działalności Werwolfu w Polsce. Bartków: celem władz PRL było wywołanie przerażenia*, Onet, 22.12.2014, https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/zagadka-dzialalnosci-werwolfu-w-polsce-bartkow-celem-wladz-prl-bylo-wywolanie/s6w5k?utm_source=pl.wikipedia.org_viasg_wiadomosci&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&srcc=undefined&utm_v=2.
- Günter Prodhhl, Wikipedia, https://de.wikipedia.org/wiki/G%C3%BCnter_Prod%C3%B6hl.
- Zygmunt Sztaba, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Zygmunt_Sztaba.

Filmografia

- Czarne chmury*, reż. A. Konic, Polska 1973.
- Róża*, reż. W. Smarzowski, Polska 2012.